

Warunkowy optymizm

Z prof. Elżbietą Mączyńską, prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, rozmawia Marek Misiak
(teksty będą prezentowane w „NŻG” w nr. 2/2010 i w „Miesięczniku Kapitałowym” w nr. 4(5)/2010)

Marek Misiak: Statystyki po raz kolejny przyznały rację optymistom. W konkurencji o trafność prognozy PKB zwyciężył Paweł Durjasz, główny ekonomista PZU. Jego prognoza była najwyższa (1,5 proc.), a i tak niższa od rzeczywistości (1,7 proc.). Jakie przyczyny zdecydowały o zwycięstwie optymistów?

Elżbieta Mączyńska: Jedni wieszczą lata chude, że Polska ulegnie drugiej fali kryzysu, a inni przepowiadają lata złote. Jestem bliższa optymistom. Nie wykorzystanym potencjałem są inwestycje infrastrukturalne i związany z nimi efekt mnożnikowy. Każdy złoty wydany na te inwestycje może przynieść 10 złotych, a nawet do 15 i 16 złotych w innych działach. Efekt ten multiplikuje idąca za inwestycjami infrastrukturalnymi poprawa na rynku pracy. Drugim czynnikiem przemawiającym za optymizmem w prognozach - obok inwestycji infrastrukturalnych - są fundusze UE. Za optymizmem przemawiają także przedsiębiorczość i zaradność Polaków. Badania wskazują, że mimo spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw - nie spada, a rośnie stopa zatrudnienia. Choć jednocześnie - paradoksalnie - rośnie bezrobocie rejestrowane, bo więcej osób rejestruje się jako bezrobotni.

Rośnie zatrudnienie w szarej strefie.

Szara strefa nie jest wprawdzie przejawem nieprawidłowości i dysfunkcji prawa, ale lepiej, jak ludzie znajdują zatrudnienie w szarej strefie, niż, gdyby byli w ogóle pozbawieni możliwości pracy. Ubiegłoroczny wzrost PKB o 1,7 proc. i w czwartym kwartale 2009 w relacji do czwartego kwartału 2008 r. o 3,1 proc. utwierdza mnie w optymizmie także w prognozach na przyszłość. Nie brakowało pesymistów wieszczących głęboką recesję w Polsce. Na szczęście te czarne prognozy nie sprawdził się. Obecnie niektórzy eksperci zmienili zdanie. A profesor Rybiński wręcz wieszczę złote lata dla Polski. Bardzo chciałabym, żeby jego nowa prognoza sprawdziła się. Podstawowe zagrożenie wiąże się jednak ze sposobem sprawowania polityki. Z brakiem współdziałania między różnymi instytucjami administracji. Każdy resort myśli tylko o swoich interesach. Doskwiera brak koordynacji. Racje polityczne dominują nad racjami gospodarczymi.

Do przezwyciężenia kryzysu nie wystarczy leczenie objawowe. Łagodzi ono dolegliwości wywołane chorobą, ale nie eliminuje jej przyczyn. Jakie jest obecnie prawdopodobieństwo drugiej fali kryzysu?

Na globalnym rynku finansowym nadal leczenie ma charakter objawowy. Audyt, rating, funkcjonowanie rad nadzorczych, motywowanie menedżerów - wszystko to nadal funkcjonuje nieprawidłowo. Banki centralne nie kontrolują podaży toksycznych aktywów przez banki komercyjne i inne instytucje rynków finansowych. Wizerunek przedsiębiorstwa jest nieprzejrzysty, bo zaciemniają go nieprawidłowości w rachunkowości - księgowość defraudacyjna i inne meandry księgowości na użytek niektórych korporacji i innych interesariuszy.

Czy wobec tylu zagrożeń uprawnione jest deklarowanie optymizmu?

Do optymizmu upoważnia perspektywa przyspieszenia inwestycji infrastrukturalnych. Jednym z impulsów jest EURO 2012. Spadek bezrobocia powinien mieć korzystny wpływ na popyt konsumpcyjny i inwestycyjny.

W rządowym programie konwergencji zapowiadany jest wzrost inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe) w 2010 r. o 5,7 proc. i w 2011 o 11,3 proc., a w projekcji Instytutu Ekonomicznego NBP odpowiednio o 0,9 proc. i o 4,3 proc. Kto ma rację?
To zależy od wielu czynników, między innymi od dostępności kredytu dla MŚP i od prawa upadłościowego, a także od kursu złotego. Nadmierna aprecjacja złotego obniża konkurencyjność międzynarodową i zwrótnie zniechęca do inwestycji.

Jaką rekomendujemy strategię wejścia do EUW?

Za szybszym wejściem do EUW przemawia większa stabilność EUR w porównaniu ze złotym. Przedsiębiorstwa w mniejszym stopniu byłyby narażone na zmienność kursu walutowego. Nie jest jednak obojętne przy jakim kursie będziemy wchodzić na ścieżkę ERM-2 i jakie będą inne warunki przejścia przez tę ścieżkę. Wiele zależy od naszej zdolności do wypełnienia kryterium fiskalnego.

Minister finansów chce zapewnienia od prezydenta, że nie będzie wetował projektów ustaw obniżających udział wydatków sztywnych w wydatkach publicznych...

W tym celu powinien przedstawić konkretne propozycje rozwiązań.

Zostały one zarysowane w „Planie Rozwoju i Konsolidacji Finansów, 2010-2011”...

Dobrze, że zostały zarysowane, ale wymagają dalszego skonkretyzowania. Za skróceniem wieku emerytalnego dla służb mundurowych powinien pójść rachunek kosztów wyższych płac w tych służbach, żeby było to atrakcyjne miejsce pracy. Ważny jest efekt netto, który wymaga uwzględnienia obu stron rachunku. Nie można pokazywać tylko jednej strony rachunku. Cała historia polskich finansów publicznych dwudziestolecia transformacji zasługuje na niezależny audyt. Audyt pod kątem racjonalności i efektywności wydatków publicznych oraz efektywności netto systemu podatkowego. Pomogłoby to w konkretyzowaniu nie tylko zamierzeń na najbliższy rok, czy na dwa lata, ale także na znacznie dłuższy okres. Jeżeli się tnie wydatki na profilaktykę, to wyższe muszą być wydatki na leczenie chorego społeczeństwa. Paradoksem jest, że lobby zdrowia zarabia na chorym społeczeństwie. O braku strategii świadczą „oszczędności” na ograniczaniu wydatków na innowacje. W „Planie Rozwoju i Konsolidacji Finansów, 2010-2011” jest sprzeczność między deklaracjami, że będzie się wspierać politykę innowacyjną, naukę i edukację, zdrowie, energetykę, ekologię itp., a brakiem wystarczającego wsparcia finansowego dla rozwiązywania niektórych kluczowych problemów w każdej z tych dziedzin. Istotne jest podtrzymanie wzrostu gospodarczego, co zależy przede wszystkim od poprawy warunków działalności gospodarczej. I od mierników rozwoju i dobrostanu.

Od dawna mamy trudności z e - administracją. Brak koordynacji między informatyzacją zbierania i przetwarzania danych przez GUS, ZUS, MF i inne instytucje na szczeblach centralnym i lokalnym.

W rezultacie tak naprawdę, to nie wiemy jaki jest rzeczywisty koszt wielu produktów i działań przy uwzględnieniu kosztów zewnętrznych. W tym wpływu na zanieczyszczenie środowiska naturalnego, czy skutków w postaci przyszłych wyższych wydatków na ochronę zdrowia. Przesadnie oszczędzając na konserwacji dziedzictwa kulturowego możemy spowodować nieodwracalne szkody polegające na dopuszczeniu do degradacji niektórych zasobów kulturowych.

System podatkowy jest nieprzejrzysty i nadmiernie skomplikowany.

I jaka jest przy tym ściągalność podatków? Dlaczego niektóre uprzywilejowane grupy nie są objęte podatkami: kancelarie prawne, prywatne usługi lekarskie. Jaki jest koszt utrzymania i

efektywność instytucji zajmujących się ściąganiem podatków. Dotyczy to także należności nie podatkowych. Firmy windykacyjne zarabiają na licznych nieprawidłowościach w przepisach o ściąganiu należności.

Teoria neoliberalna proponuje tanie państwo i doskonały rynek, Keynes i jego następcy - racjonalne państwo, a obecnie jedno i drugie nie zdaje egzaminu.

Nie można dziś stwierdzić, że skuteczna jest wyłącznie jedna teoria i należy odrzucić inną. Poszukuje się nowych paradygmatów. Współczesna cywilizacja stawia nowe wyzwania także przed teorią ekonomii. Była o tym mowa na ostatnim Kongresie Ekonomistów Polskich. PTE właśnie wydało książkę w języku polskim i przekładzie angielskim „Polska transformacja i jej przyszłość” z referatami z sesji plenarnej Kongresu. O poszukiwaniu nowych paradygmatów w teorii ekonomii piszą prof. Bogusław Fiedor (ekonomia heterogeniczna) i prof. Andrzej Wojtyna (ekonomia złożoności) w jednej z książek z serii wydawnictw pokongresowych - „Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności”. Nie są dziś wystarczające nadmiernie uproszczone modele ekonometryczne. Powrócimy z pewnością do tej debaty na najbliższym Zjeździe PTE.

Potrzebny jest niezależny od bieżącej polityki audyt przyczyn nieprawidłowości w funkcjonowaniu finansów publicznych, a także audyt rekomendacji - co powinno się zrobić - żeby każdy następny rząd nie zaczynał od deklarowania zmian służących w gruncie rzeczy odkładaniu, lub opóźnianiu zmian już zaczętych przez poprzednie rządy?

Jakie ma być państwo. Tanie i marne? Tu także efekt netto dla społeczeństwa może być ujemny. Obywatel nie chroniony przez państwo może być narażony na większy koszt w porównaniu z państwem nieco droższym, ale lepiej spełniającym swoje funkcje.

Są to problemy nie tylko Polski. Obciążenie nadmierną biurokracją jest dolegliwością całej UE.

Niektóre przepisy unijne ewidentnie ograniczają konkurencyjność gospodarki europejskiej. Dotyczy to na przykład regulacji ograniczających, czy nawet eliminujących, produkcję w krajach UE zarówno o określonych parametrach. Takie działania grożą niesymetrycznym uprzywilejowaniem niektórych producentów, przede wszystkim tych, którzy tworzą skuteczne lobbies. Poważnym problemem jest także otwarcie UE na kraje trzecie. To zarówno sprawa równowagi w polityce wobec USA i krajów Dalekiego Wschodu, ale także - z drugiej strony - wobec Afryki i innym obszarów, w tym Ukrainy i krajów na wschód od Polski. Nie jest to tylko europejski problem. Ale marnym pocieszeniem jest wskazywanie na to, że biurokracja jest przywarą nie tylko naszą, ale i innych krajów.

Potrzebne są instytucje funkcjonujące ponad podziałami politycznymi.

Zgodziłam się uczestniczyć w Radzie Programowej przy prezydencie RP, bo mam nadzieję, że w tym właśnie kierunku będzie ona rozwijała swoją działalność. Ostatnio premier powołał własną Radę Programową. Chyba nie po to aby powstała nowa linia podziału między już nie tylko decydentami, ale także ludźmi im doradzającymi. Na szczęście są eksperci (prof. Witold Orłowski) uczestniczący w obu radach. To bardzo dobrze. Osobiście też nie chcę radzić tylko prezydentowi, ani tylko premierowi. Chodzi o rady służące racjonalności gospodarczej. Żeby decyzje podejmowane na różnych szczeblach były spójne. Żeby jedne drugim nie przeczyły. I żeby wybiegały w przyszłość bez nadmiernego ograniczenia przez interesy wynikające z cyklu politycznego.

Dyskusje w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym

(spotkania w PTE w IV kw. 2009 i w I półroczu 2010)

Rozwój nauki i jej wykorzystanie w Polsce.

„Rola kapitału innowacyjnego. Sztuki piękne i humanistyka jako kapitał innowacyjny” (19 listopada 2009),

„Perspektywiczne uwarunkowania strategii społeczno-gospodarczej dla Polski. Quo Vadis Polsko” (23 listopada 2009),

„Problemy rozwoju nauki i jej wykorzystania w Polsce. Nauki ekonomiczne a współczesność” (25 listopada 2009),

„Rola nauki i techniki w odrabianiu zaległości cywilizacyjnych Polski” (21 stycznia 2010),

„Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce” (25 stycznia 2010),

„Efektywność ulg podatkowych na B+R” (18 lutego 2010),

„Młodzież przedmaturalna jako nie odkryty potencjał polskiej myśli strategicznej” (spotkanie odbędzie się 26 kwietnia 2010),

„Konflikt cywilizacyjny czy brak zrozumienia wartości Innego” (spotkanie odbędzie się 24 maja 2010).

Wnioski: Mimo ambitnych deklaracji kolejnych rządów - wynika z dyskusji podczas spotkań PTE - niskie jest w Polsce wykorzystanie nauki. Świadczą o tym wyniki badań BŚ. Niski jest udział nakładów na B+R, a przede wszystkim niezadowolająca jest efektywność wykorzystania nauki (patenty, wdrożenia itp.).

Odpowiedź na globalny kryzys finansowy

„Węzły gordyjskie na świecie, w Europie i w Polsce” (2009);

„Mocarstwa XXI wieku - przyczynek do dyskusji geostrategicznych” (28 września 2009),

Dyskusja o raporcie NBP: „Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” (15 października 2009),

Omówienie rządowego dokumentu „Polska 2030” (26 października 2009),

Dyskusja nad problemami przedstawionymi w książce „Co ekonomiści myślą o przyszłości” (PAN, 2009) (4 listopada 2009),

„Nowa ścieżka rozwoju świata. Program Klubu Rzymskiego” (22 marca 2010).

Wnioski: Dotychczasowe pakiety antykryzysowe łagodzą objawy kryzysu, ale w niedostatecznym stopniu eliminują jego przyczyny: niedoskonałość państwa i instytucji ponadpaństwowych oraz niedoskonałość rynku. Odnosi się to zarówno do USA, EUW, Krajów EŚW, w tym Polski, jak i innych regionów. Problemy te w każdym z tych regionów mają swoje właściwości lokalne, co widoczne było i jest między innymi w różnych reakcjach różnych krajów na ostatnie wydarzenia w Grecji. Z nowymi problemami nie radzi sobie zarówno polityka, jak i teoria, w tym teoria ekonomii - zarówno neoliberalowie, jak i keynsiści i neokeynsiści. Poszukiwane są nowe paradygmaty, w których sięga się nie tylko do teorii ekonomii, ale także innych dziedzin (heteroekonomia i ekonomia złożoności), w tym psychologii i socjologii (ekonomia behawioralna).

Wybrane, konkretne problemy polityki gospodarczej.

Dylematy dalszego reformowania ubezpieczeń społecznych. „Czy zlikwidować OFE - prof. Leokadia Oręziak, czy nie likwidować OFE (Jeremi Mordasewicz, Bohdan Wyżnikiewicz)” (11 marzec 2010). Kontynuacja dyskusji w Kole Przedsiębiorców i Ekspertów PTE (31 marca 2010).

Dylematy wejścia do EUW- kiedy, z jakim kursem i innymi warunkami (24 lutego).

Na wspólnym spotkaniu ZK PTE i Oddziału Warszawskiego PTE dyskutowany był problem zwiększenia dostępności kredytu dla MŚP (4 marca), przedmiotem dyskusji były także meandry prawa, blokującego inwestycje w budownictwie (14 stycznia).

Wnioski: Z dyskusji tych wynikają konkretne propozycje praktycznych rozwiązań wielu problemów i konkretyzacji „Planu Rozwoju i Konsolidacji Finansów, 2010,2011” i „Planu Konwergencji” z lutego 2010 r. i innych programów strategicznych.

(Stenogramy i inne materiały ze spotkań z są dostępne na portalu www.pte.pl).